

POLSKA ZACHODNIA.

Dziś dodatek gospodarczy.

Dziś dodatek gospodarczy.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Rękopisów nie zwraca s.e.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303 551.

Administracja: ulica Jagiellońska nr. 5. — Redakcja: ulica Kopernika nr. 14.
Telefon 16-95. Katowice. Telefon 303.
Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 8 złote z doręczeniem do domu przez pocztę. :-.

Rząd Marszałka Józefa Piłsudskiego już zaprzysiężony.

Warszawa, 26. 8. (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podpisał w dniu wczorajszym następujący dekret:

Do Pana Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Warszawa. Mianuję Pana Prezesa Rady Ministrów i Ministrem Spraw Wojskowych. Równocześnie na wniosek Pański mianuję pp. Józefa Becka podpułk. dyplom. Ministrem, Stawoja Felicjana Składkowskiego, gen. brygady Ministrem Spraw Wewnętrznych, Augusta Zaleskiego, senatora — Ministrem Spraw Zagranicznych, Stanisława Cara, adwokata — Ministrem Sprawiedliwości, dr. Stawomira Czerwińskiego — Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dr. Leona Jantę — Polczyńskiego — Ministrem Rolnictwa, inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, p. do Sejmu R. P. — Ministrem Przemysłu i Handlu, prof. dr. Maksymiliana Matakiewicza — Ministrem Robót Publicznych, Aleksandra Prystora — Ministrem Pracy i Opieki Społecznej, prof. dr. Witolda Staniewicza — Ministrem Reform Rolnych, inż. Ignacego Boernera — Ministrem Poczty i Telegrafów, oraz porucząc kierownictwo Ministerstwa Skarbu Ignacemu Matuszewskiemu, posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu przy Królewskim Rządzie Węgierskim.

Warszawa, dnia 25. sierpnia 1930 r.
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
(—) Ignacy Mościcki.
Prezes Rady Ministrów
(—) Józef Piłsudski.

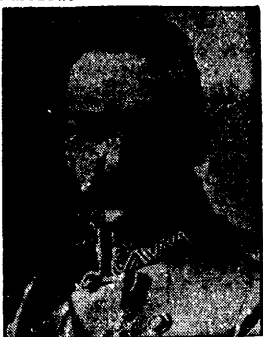
Warszawa, 26. 8. (Pat.) Wczoraj o godzinie 11.30 urzędnicy Prezydium Rady Ministrów zegnali ustępującego p. Prezesa Rady Ministrów W. Stawka. W imieniu wszystkich urzędników przemówił szef gabinetu p. Prezesa Rady Ministrów p. Schätzel. Pan Premier odpowiedział, — dziękując urzędnikom za współpracę. O godz. 12.30 odbyła się w Prezydium Rady Ministrów narada Ministrów, w której wziął udział P. Marszałek Piłsudski. Po naradzie o godzinie 13-tej P. Marszałek Piłsudski udał się na zamek, gdzie odbyła się dłuższa konferencja pomiędzy Panem Prezydentem a Marszałkiem Piłsudskim. Po poł. Pan Prezydent R. P. podpisał dekret nominacyjny gabinetu P. Marszałka Piłsudskiego, poczem o godz. 17-tej odbyło się na zamku zaprzysiężenie nowego gabinetu.

Co oznacza zmiana Rządu?

Na podstawie informacji kół zbliżonych do Rządu stwierdzić należy, iż objęcie przez P. Marszałka Piłsudskiego stanowiska prezesa Rady ministrów oznacza w polityce wewnętrznej zdecydowany kurs wobec obecnego Sejmu, który w drodze konstytucyjnej zostanie rozwiązany. Co za tem idzie, rozpisane będą nowe wybory. Rząd Marszałka Piłsudskiego — mówią informa-

rzy — ma być rządem silnej ręki i wystąpi jaknajbardziej katerycznie przeciwko stronnictwom opozycyjnym. W sprawach natury zasadniczej rząd Marszałka Piłsudskiego zechce po sobie pozostawić uregulowane zagadnienia ustrojowe.

Odnosnie do polityki zagranicznej raz jeszcze stwierdzić należy, iż objęcie przez Marszałka Piłsudskiego stanowiska szefa rządu jest jedyną i najlepszą odpowiedzią na zakusy rewizjonistyczne rządu Rzeszy. Sytuacja międzynarodowa wymaga od rządu kroków bardzo stanowczych na terenie Ligi Narodów.



Sytuacji gospodarczej p. Marszałek zamierza poświęcić specjalną uwagę, zachowując ścisłą współpracę z p. ministrem Matuszewskim.

Wszystko to — podkreślają z naciskiem koła polityczne — wskazuje na to, iż Marszałek Piłsudski bierze na siebie odpowiedzialność, iż z trudności, w jakich znaleźliśmy się — sam kraj wyprowadzi. Znajdujemy się zatem w przededniu doniosłych rozstrzygnięć.

Prasa warszawska o sytuacji.

Warszawa, 26. 8. Poniedziałkowa prasa warszawska w artykułach, pisanych jeszcze przed utworzeniem gabinetu, zamieszcza następującą ocenę sytuacji:

„Kurier Poranny” pisze, że z komunikatu oficjalnego prezydium Rady Ministrów i kancelarii cywilnej P. Prezydenta Rzeczypospolitej wynika, iż Marszałek Piłsudski uznaje, że nadeszła chwila, w której głów jest stanąć do rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej, jako szefa rządu.

„Ekspress Poranny” pisze: „Nie ulega wątpliwości, że zmiana na stanowisku szefa rządu nie jest jakimś zdarzeniem przypadkowym, lecz oparta jest na świadomej decyzji Marszałka Piłsudskiego, który uznał widocznie, że chwila obecna wymaga, aby stanął osobiście na czele rządu. Objęcie steru państwa przez P. Marszałka Piłsudskiego, inaugurujące jesienny sezon polityczny, jest w każdym razie wydarzeniem niezwyklej wagi dla państwa.

Według „Naszego Przeglądu” nie jest wykluczone, że wraz z formalnym powołaniem Marszałka Piłsudskiego na stanowisko premiera, zostanie ogłoszona uniejęcie nowopowstałego rządu. Czy towarzyszyć im będą dekrety o losie Sejmu, nie wiadomo, jednakże ustala się postój pnia, że nastąpi to wkrótce. Nie jest jednak wykluczone, że gra nie zakończy się tylko prozą przewidzianą przez polityków sejmowych, lecz nastąpią efekty tak niespodziewane i nagłe, jak sobotnie wypadki.

Życiorys podpułk. Becka.

Warszawa, 26. 8. (Pat.) Podpułk. dyplom. Józef Beck, urodz. w Warszawie dnia 4 października 1894 roku, syn Józefa i Stanisławy z Łuckowskich. Nauki pobierał w Krakowie w szkole realnej, następnie na politechnice lwowskiej, poczem w Wiedniu, gdzie ukończył akademię eksportową. W r. 1914 wstąpił do legionów, gdzie odbył kampanie w pierwszemu pułku artylerii. W r. 1918 pracował konspiracyjnie na Ukrainie z gen. Rydzem-Smigłym. W r. 1919 ukończył szkołę sztabu generalnego, uzyskując obok wyższego wykształcenia ekonomicznego, wyższe wykształcenie wojskowe. W czasie wojny z Rosją

Średniowiecze w Ameryce.



Krwawe bezprawie lynchów świeci ciągle jeszcze hańbie triumfu w Ameryce, tak się chlubiące — postępowaścią. Niema prawie miesiąca, bytium rozbestwiony nie powieścił murzyna, zwykle niewinnego.

sprawował głównie funkcje polityczne. Już w r. 1918 został wysłany do Bukaresztu w misji wojskowej. W początku 1920 r. pełnił funkcje szefa oddziału sztabu w dowództwie frontu litewsko-białoruskiego. W okresie zwycięskich walk pod koniec wojny pełnił w kwatery głównej Naczelnego Wodza funkcje specjalnie wymagające wielkiego zaufania. W r. 1922 został zamianowany attaché wojskowym i morskim w Paryżu i Brukseli, sprawując te funkcje 2 lata. Po powrocie uzupełnił studia wyższej szkoły wojskowej. Od roku 1926 powołany został na szefa gabinetu Ministerstwa Spraw Wojskowych, które to funkcje sprawował aż do chwili nominacji na ministra. Podpułk. Beck posiadał ordery: Virtuti Militari, 4-krotnie Krzyż Walecznych, Polonia Restituta, Złoty Krzyż Zasługi i szereg zagranicznych.

Cud nad Wisłą w kaplicy loretańskiej.

Rzym, 26. 8. Zwycięstwo nad bolszewikami pod Warszawą zostało upamiętnione na freskach w kaplicy polskiej w sanktuarium Najświętszej Marii Panny w Loreto. W środku fresku znajduje się Matka Boska Częstochowska, po lewej stronie bohaterski kapłan ks. Skorupka, po prawej stronie zaś kardynałowie Kakowski i Dalbor, wraz z

ówczesnym nuncjuszem apostolskim, a dzisiejszym Papieżem Ratti'm, nad głową którego widnieje w chmurach tiara papieska. Postać Piusa XI nie została jeszcze ukończona, po jej ukończeniu autor fresku zabierze się do malowania postaci Marszałka Piłsudskiego, jako zwycięskiego wodza, na koniu.

Stahlhelm nad Odrą frontem przeciw Polsce.

Berlin, 26. 8. Na onegdajszym Zjeździe Stahlhelmu Marchii Gniegnicznej w Krossen przywódca związku Mozorowicz wygłosił wyzywającą mowę antypolską.

Poraz czwarty — wywołał — mazeruje Stahlhelm nad Odrą frontem zwrócony ku wschodowi przeciw Polsce. Towarzysz nasz von Bülow osobiście ostrzegł w Hadze ministra spraw zagranicznych Rzeszy przeciw tworzeniu luncm między planem Younga a układem z Polska. Zwróciliśmy wówczas uwagę, że w ten sposób

Polska uzyskała w stosunku do Niemiec prawo sankcji. Stwierdzamy niniejszym publicznie z całym naciskiem, że poza ostrzeżeniem Stahlhelmu przedłożył wówczas na piśmie projekt polityki zagranicznej w stosunku do Polski, który nie został uwzględniony. W związku z tem — kończył mówca — przypominamy obecnym kierownikom państwa słowa Bismarka, że polityka oznacza siłę, a losy narodów rozstrzyga się kwią i żelazem.

Manewry przeciwgazowe w Bawarii.

Berlin, 26. 8. Podczas bawarskiego kongresu sanitarnego odbył się w Kaiserlautern pierwszy niemiecki pokaz obrony przeciw-

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Druskienikach.

Grodno, 26. 8. Z udziałem wojewody białostockiego, Kościakowskiego, zawiązał się w Druskienikach komitet budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Druskienikach. Do Komitetu honorowego zaproszono wojewodę Raczkiewicza, gen. Litwinowicza, biskupa Bandurskiego, dyr. ped. Piestryńskiego i rektora uniwersytetu w Wilnie prof. Jarnuszkiewicza. Do Komitetu wykonawczego wybrano sen. Abrahamowicza, sen. Romana, prof. Jasińskiego, burmistrza Markiewicz, dr. Lewicką i pp.k. Perkowicza.

szkoleniemi plutonami straży ogniowej. W ćwiczeniach tych wzięł udział cała ludność miasta. Za pośrednictwem radia pouczono mieszkańców, jak mają się zachowywać w razie niebezpieczeństwa. Akcja kierowniczą kierowali specjaliści dr. Bischer z Hamburga i Evert z Berlina. Manewry uzmniejszały zaatakowania miasta przez nieprzyjacielskie eskadry lotnicze, miotające bomby gazowe. Stosownie do gatunku gazu zastosowanego przez wymagowanego nieprzyjaciela obrona używała różnego gatunku masek gazowych i aparatów ratowniczych. Atak trwał 3 godziny a dla odpowiedniego uświadomienia ludności o praktycznym znaczeniu ćwiczeń, zakończony został prawdziwym gazem izawiającym bezbarwnym i bezwonym.

„Frontem do morza i zachodnich granic polskich!“

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Obrony Kresów Zachodnich, odbytem w ubiegłym tygodniu w Krakowie w lokalu Okręgu Małopolskiego Z. O. K. Z., po wysłuchaniu referatów sprawozdawczych z prac bieżących — omawiano obecną sytuację polityczną oraz zajęto stanowisko w sprawie wystąpienia m. in. Treviranusa.

Zarząd Główny uchwalił wysłanie do p. Premiera telegramu, wzywającego do zajęcia przez Rząd stanowiska wobec prowokacyjnego wystąpienia przedstawiciela Rządu Rzeszy oraz uchwalił następującą deklarację:

Deklaracja Związku Obrony Kresów Zachodnich w sprawie wystąpienia ministra Treviranusa.

Jesteśmy świadkami nowej prowokacji ze strony oficjalnych czynników niemieckich. Oto w dniu 10 bm. minister Rzeszy niemieckiej Treviranus odważył się zaatakować całość naszych granic zachodnich. Związek Obrony Kresów Zachodnich ustawicznie zwracał uwagę na istnienie rewizjonistycznych zakusów niemieckich.

Przez pewien czas hasła odwetu głosiły tylko pewne odłamy prasy a ataki przeciw Polsce wychodziły z kół zapamiętałych w szale szowinizmu i nienawiści plemiennej, nieobliczalnych i nieodpowiedzialnych jednostek lub ugrupowań. Dziś musimy stwierdzić z całym naciskiem, że obecnie systematyczną akcją przeciw Polsce i naszym granicom prowadzi już odpowiedzialne oficjalne czynniki niemieckie, że tylko przypomniemy mowy prezydenta Hindenburga, memoriał Schachta, oświadczenie ministra Groenera z okazji debat parlamentarnych nad budową pancernika oraz ostatnią mowę ministra Treviranusa. Należy przytem pamiętać, że równoległe z temi enuncjacjami idzie celowa akcja, dość wskazać na rokowania handlowe polsko-niemieckie, przyjęcie t. zw. Ostprogramu, podstępna i obłudna propaganda niemiecka w prasie zachodnio-europejskiej.

Stanowisko społeczeństwa polskiego wobec niemieckich prowokacji było zawsze jednolite i zdecydowane. Manifestacje, organizowane przez Z. O. K. Z. w całej Polsce, były tego najwymowniejszym dowodem.

Manifestacje te były ostrzeżeniem pod adresem Niemiec a równocześnie zwróceniem uwagi całej opinii politycznej w Europie na to, że akcja niemiecka uniemożliwia pokojowe współżycie dwóch narodów. — Musimy stwierdzić, że spokojne i pełne godności zachowanie się polskiego społeczeństwa nie tylko nie znalazło zrozumienia a u narodu niemieckiego, niestety zostało nawet uznane za objaw naszej słabości.

Wyraźnie i jasno musimy oświadczyć, że społeczeństwo polskie stało zawsze na stanowisku nienaruszalności granic i poszanowania traktatów i z bólem lecz spokojnie i z godnością przyjmowało konsekwencje tego stanowiska. Konsekwencja ta było pozostawienie poza naszą granicą ogromnego szmatu odwiecznej polskiej ziemi z blisko miljonem zamieszkałych na tej ziemi Polaków. A mieliśmy przecież moralne prawo upominać się o te ziemie i o pozostałości za zachodnią granicą Polaków. Nie potrafiono, czy nie chiano zrozumieć w Berlinie tego naszego stanowiska i jako odpowiedź otrzymaliśmy polskie społeczeństwo nowe prowokacyjne wystąpienie ministra Treviranusa.

Wobec tego cały naród polski musi odąd przemawiać mocno i twardo, by mógł być w Berlinie zrozumiany, a Europa ażeby dowiedziała się, że obecna polityka niemieckich czynników oficjalnych przez ich wzywające wystąpienia zmierza do wywołania nowej zawieruchy wojennej.

Naród polski oświadcza społeczeństwu niemieckiemu i społeczeństwu całej Europy, że nigdy i za żadną cenę nie dopuści do zmiany swych granic. Cała Europa musi zrozumieć, że wszelkie zakusy na nasze granice utrudniają pokojowe współżycie dwóch sąsiednich narodów i państw i prowokują wybuch wojny. Godność narodu nie pozwala społeczeństwu polskiemu na spokojne przyjmowanie dalszych prowokacji niemieckich.

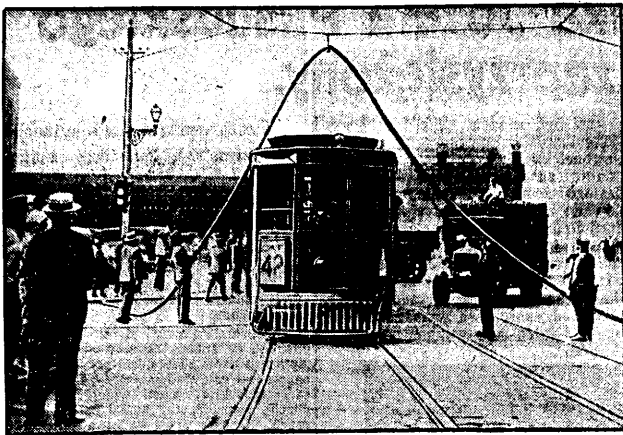
Dlatego też Zarząd Główny Związku O. K. Z. zwrócił się do Pana Premiera, jako kierownika Rządu, o podjęcie energicznej interwencji u rządu niemieckiego. Zarząd Główny Z. O. K. Z. wyraża głęboką przekonanie, że Rząd polski wystąpi godnie i siłnie i potrafi zdobyć u odpowiedzialnych

za pokój europejski czynników politycznych poparcie w kierunku uzyskania gwarancji na zaprzestanie prowokowania wojny.

Do czego zaś społeczeństwa polskiego Zarząd Główny Z. O. K. Z. zwraca się z ostrzeżeniem, że całość i bezpieczeństwo naszej granicy zachodniej jest zagrożona. Dotąd, dopóki nie ustają niemieckie zakusy, wzywamy o mobilizację całego społeczeństwa z hasłem: frontem do morza i zachodnich granic Państwa.

Zarząd Główny Związku Obrony Kresów Zachodnich
Dr. J. Trzcicki Ks. Prałat Czechowski
Dr. R. Konkiewicz Dr. I. Nowak
Prof. Bąkowski Dyr. M. Korzeniowski
W. Zenkeler.

Straż ognicwa nie przeszkadza!



Ruch to życie — twierdzą w Ameryce i nawet gasząca pożar straż pożarna w Pittsburgu, by nie tamować biegu tramwajów, przeźnca więz gumowe pośladki tory. Godnie nadsładowania!

Piętnaście ofiar katastrofy na kopalni „Hildebrandt“ w Nowej Wsi.

W ubiegły poniedziałek w południe w Katowicach i okolicy dał się odczuć silniejszy wstrząs ziemi. Pozostawał on w związku z katastrofą, jaka wydarzyła się na nieszczęsnej kopalni „Hildebrandt“ w Nowej Wsi, w której podziemiami od szeregu miesięcy gospodaruje śmierć.

Katastrofę spowodował gwałtowny wstrząs górotworu, przyczem runął jeden z filarów, a w następstwie tego chodnik, oddzielający od świata 15 górników.

Natychmiastowa wyszła akcja ratunkowa górnicza doprowadziła do wydobywania około godziny 15 dnia wczorajszego — dwu rannych górników, z liczbą 9-ciu. O godz. 17-ej, również dnia wczorajszego, wydobyto resztę rannych górników, a akcję ratunkową w poszukiwaniu za sześcioma zasypianymi górnikami — wzmożono.

Ranni są górnicy: Kula Paweł, Pióćnik Jerzy, Poloczek Jakób, Hajoł Paweł, Tilski Kazimierz, Nowak Michał, Pander Józef, Kociba Emanuel i jeszcze jeden, o niestwierdzonym dotąd nazwisku.

Ranni znajdowali się nieco dalej od właściwego ogniska katastrofy, dlatego ratunek udzielony im był szybszy. Natomiast górników: Cejkala Jana, Molikisa Romana, Mu-

siola Aleksandra, Pentaka Karola, Zimmermana Henryka i Kalisza Wiktora od chwili, kiedy to piszemy, tj. do godz. 10 przed poł. dnia dzisiejszego — jeszcze z pod zwalów nie wydobyto — pomimo, że akcja ratunkowa trwa już 22 godziny. Istnieje słaba nadzieja, aby wspomnianych wyżej wydobyto żywych.

Katastrofa wywarła na załozdę kopalni „Hildebrandt“ i mieszkańcach Nowej Wsi przegniebiające wrażenie.

Jest to już druga poważniejsza katastrofa na wspomnianej kopalni, w stosunkowo niedługim okresie czasu.

Tegoż dnia wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w szybie Karmer, należącym do kopalni Giescheo, przyczem zwały kamienia, które oderwały się od stropu — zabiły górnika Pawła Wysockiego.

Nieszczęśliwy, który liczył 44 lata życia, pozostawił po sobie żonę i pięcioro dzieci.

Również ze Śląska niemieckiego dochodzi nas wieść, że na tamtejszej kopalni Kunitz w Dittersbach, na pokładzie „Karola“ zasypianych zostało czterech górników, przyczem dwóch z nich jest ciężko rannych, a dwaj inni zginęli na miejscu.



Dziesięć lat temu.

25 sierpnia.

Front północny. Na odcinku 5-tej armii dalsze likwidowanie blakających się resztek nieprzyjaciela.

Front środkowy. Oddziały nieprzyjaciela, które w dniu wczorajszym atakowały 4-tą naszą armię pod Kłnem, nie mogąc złamać jej oporu, przeszły granicę niemiecką, gdzie zostały rozbrojone i internowane. Zdobyły 4-tej armii od 16 do 25 sierpnia wyniosła: 24 000 jeńców, 93 dział, 30 jaszczy, 483 karabinów maszynowych, 102 kuchnie polowe, 1 aeroplan, kilka tysięcy koni i wozów, kilka sztabów armii, dywizji, pułków z kancelariami.

2-ga armia: 3-cia dywizja piechoty wykonała wypad na Kubryn, biorąc przeszło 100 jeńców. W walkach, jakie się zaskoczonym oddziałami sowieckimi zawiązały, poległ dowódca i szef sztabu 57-tej dywizji sowieckiej, rozbitej, jak wiadomo, w pierwszym dniu kontrofensywy.

1-sza dywizja piechoty legionów zajęła o godzinie 4 bez woli Grajewo.

Front południowy. Oddziały ukraińskie na Dniestrze, od granicy rumuńskiej do Halleza włącznie, w większych skupieniach około Tłumacza, Tysmienicy i Chryplina.

Części 12-tej dywizji piechoty zdobyły Przenyślanę, musiały je jednak wobec przewagi nieprzyjacielskiej — opuścić. 5-ta dywizja piechoty toczy zaciętą walkę na wschód od Lwowa.

Po ukończeniu bitwy warszawskiej w dniach 25 i 26 sierpnia zapanował na froncie północnym względny spokój, trwający aż do rozpoczęcia wielkiej bitwy nad Niemnem, w drugiej połowie września 1920 roku.

Punkt ciężkości działań przenosił się w tym okresie na południe.

Dalsze komunikaty historyczne wydawane będą — czasowo — w zależności od ważniejszych wydarzeń na tym froncie, aż do rozpoczęcia bitwy niemieckiej.

Nowy szef gabinetu Ministra Spraw Wojskowych.

Warszawa, 26. 8. (Iskra.) Szefem gabinetu Ministra Spraw Wojskowych na miejsce opóźnione przez powołanie p. Józefa Becka do rządu, mianowany został mjr. dypl. Adam Sokółski, dotychczasowy oficer do zleceń Marszałka Piłsudskiego.

Zgon generała.

Wilno, 26. 8. (Pat.) W obóz ćwiczeń Leśna zmarł gen. brygady Olgierd Pomian-Poczekski, dowódca 20 dyw. piechoty w Baranowie, kawaler orderu Virtuti Militari, komandor orderu Polonia Restituta, 4-krrotnie Krzyża Walecznych, Złotego Krzyża Zasługi, komandor Wielkiej Gwiazdy Rumuńskiej i członek wielu towarzystw społecznych i dobroczynnych.

Sygnały dźwiękowe na kolejach.

Warszawa, 26. 8. Brak wiadunków i podkopów kolejowych na skrzyżowaniach torów z drogami, jest powodem częstych wypadków i katastrof. Tu i ówdzie wiec buduje się te niedobre urządzenia komunikacyjne, ale jest ich potrzeba tak wiele na zaniebawianych przez zarządów terytorjalnych Polski, że trzeba by ogromnych kapitałów, aby braki te w krótkim czasie uzupełnić. Tymczasem powstał jak się zdaje, szczęśliwy projekt wprowadzenia tańszych a skutecznych ubezpieczeń. W Ministerstwie Komunikacji rozważana jest sprawa urządzenia nowych sygnalizacji świetlno-dźwiękowej na przejazdach. Sygnały te uruchamiane byłyby automatycznie przez przejeżdżające pociągi. W kilku dyrekcyjach kolejowych (dbywały się obecnie próby z sygnalami).

Zeppelin nad Krotoszymem.

Toruń, 26. 8. (Pat.) W dniu wczorajszym na wysokości około 400 mtr. przeleciał ponad granicą polsko-niemiecką sterowiec hr. Zeppelina, który po okrażeniu Krotoszyń Pomorskiego przeleciał ponad miejscowością Babalce w pow. lubawskim i ponad Jamielnikiem w kierunku Elbląga.

Revolucja w Peru.

Nowy Jork, 26. 8. (Pat.) Według ostatnich wiadomości z Liny, korpus oficerski armii peruwiańskiej postanowił utworzyć rząd wojskowy pod kierownictwem gen. Manuela. Oficerowie zwrócili się do prezydenta Leguía z żądaniem, by ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Biskupstwo w Berlinie.

Berlin, 26. 8. (Pat.) Ojciec św. powołał na nowo utworzone biskupstwo w Berlinie dotychczasowego biskupa w Meissen, dr. Ch. Schreiera. Wrećenie bulli, przez którą mianowanie uzyskuje moc prawną, nastąpi prawdopodobnie w najbliższych dniach przez nuncjaturę apostolską w Berlinie.

„Iskra“ w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 26. 8. (Pat.) Podczas pobytu statku szkolnego „Iskra“ w wojennym porcie New Port, oficerowie, podchorążowie i załoga tego statku zrobili jaknajlepsze wrażenie, czego dowodem było serdeczne przyjmowanie załogi tak przez admiralicję amerykańską, jak i siły wojskowe.

Skład delegacji polskiej do Genewy.

Warszawa, 26. 8. (Pat.) Ustalony został skład delegacji polskiej na XI. zgromadzenie Ligi Narodów. Delegatami będą: Min. Spraw Zagranicznych Zaleski, min. pełnomocny Sokół, wice-marszałek Senatu Gliwicz. Poza tem w skład delegacji wchodzi: b. minister Chodźko, min. pełnomocny w Bernie Modrzyński, min. pełnomocny Tarnowski, dyr. Szumliński, naczelny wydziałowy w M. S. Z. Chrzanowski, Romau i Solowski.

Awans konsula niemieckiego w Katowicach.

Berlin, 26. 8. (Pat.) Kölnische Zeitung donosi, że w najbliższym czasie ustąpić ma niemiecki konsul generalny w Katowicach von Brünau. Odwołany on zostaje do Berlina, gdzie obejmie stanowisko kierownika wydziału personalnego w urzędzie spraw zagranicznych. W berlińskich kółach politycznych mówią poza tem o zmianie konsułów generalnych niemieckich w w. m. Gdańsku i Kłajpedzie.

Lot Polski i Mały Ententy.

Warszawa, 26. 8. (Pat.) Komisja sportowa aeroklubu Rzeczypospolitej, który urządził lot samolotów Małej Ententy i Polski, odbyła na lotnisku kontrolę i ważenie zgłoszonych samolotów. Start do lotu okrężnego odbędzie się 27. sierpnia o 1 w nocy. W dniu wczorajszym dowódcą pierwszego pułku lotniczego podpułk. pilot P. Wieden i korpus oficerski podejmowali śniadaniem uczestników rajdu.

Wynalazek polskiego inżyniera w dziedzinie budowy okrętów.

Warszawa, 26. 8. (Iskra.) Konstruktor fabryki motorów „Perkun“ w Warszawie, inż. Steinhall, specjalizując się w budowie motorów morskich skonstruował nowy, własny typ śruby i sprężelą okrętowego. Nowa śruba i sprężel inż. Steinhall montuje się obecnie poraz pierwszy na statku dozorczym „Gazda“ w stożni gdynskiej, pod osobistym dozorem wynalazcy. Jest to pierwsze zastosowanie wynalazku inż. polskiego w budownictwie okrętowym.

Delegacja węgierska w Warszawie.

Warszawa, 26. 8. (Pat.) W dniu 26. bm. o godz. 15.30 przybyła do Warszawy na międzynarodową konferencję rolniczą państw Europy środkowej delegacja węgierska w osobach: p. wiceministra rolnictwa Pronay, zastępcy dyr. dep. ekonomicznego min. spraw zagranicznych St. Winclera, radcy min. spraw zagranicznych Wl. de Welowicza i sekretarza delegacji p. Jottla.

Przelot z Europy do Kanady.

Nowy Jork, 26. 8. Lotnik von Gronau wyładował w niedługą o godz. 19.45 czasu środkowoeuropejskiego w Queensport w Nowej Szkocji w Kanadzie z powodu gwałtownej i braku mapy. Miejsce wylądowania von Gronau na lądzie amerykańskim leży o 320 kilometrów od Halifaxu. Rano lotnicy odlecieli w poniedziałek przed południem w dalszą podróż do Halifaxu i Nowego Jorku. Obserwator sprawozdania o przebiegu lotu nie można było jeszcze otrzymać, albowiem niedługo i Vigint i Halifaxem niema żadnego połączenia.

Holandja bojkotuje towary niemieckie!

Niemcy grożą Polsce! Treviranus zapowiada dzień naruszenia zachodnich granic Polski!

Rolnicy Polscy!

Wstrzymajcie się od zakupów niemieckich nawozów potasowych

Polskie kopalnie dostarczą Wam odwrotnie polskich nawozów potasowych!

Źródło nabycia:

Przedstawicielstwo Ski. Akc. Eksp. Soli Potasowych, Poznań, plac Wolności L. 18

Z obrad ojców miasta.

Spokojnie i cicho. — Nieudale „wypadki” p. Koriantego. — Spóźniony gest zwolennika Fiducji.

Poniedziałkowe posiedzenie Rady Miejskiej w Katowicach w początkowych swych obradach przeszło względnie spokojnie i pierwsze 12 punktów załatwiono w stosunkowo krótkim czasie.

Uchwalono więc: regulamin dotyczący sprzedaży mienia mienie wartościowego w reżymie miejskiej; na budowę szaletu przy placu Andrzeja wyasygnowano dodatkowy fundusz w wysokości 23 tys. zł.; ustalono plan zabudowania nowej ulicy, która połączy ulicę Sobieskiego i Dąbrowskiego; sprzedać parcelę miejską przy ul. Zarębskiego p. Krasowce; wypłacić 50 618,70 zł. za węgla dla szkół; pokryć koszty wydawnictwa dzieła p. t. „Dzieje i rozwój miasta Katowic”; sprzedać plac przy zbiegu ulic Marszałka Piłsudskiego i Lubieckiego pod budowę domu z zastrzeżeniem, iż nabywca, a więc Polskie Stowarzyszenie Inżynierów i Techników, wykuje swym kosztem ulicę i założy kanalizację; wyasygnować 2500 zł. na pokrycie kosztów wydanych dla bezrobotnych w dzielnicy III.; pokryć koszty ochotniczej straży pożarnej z Boguciu z okazji 50-letniego jubileuszu; ustalić plan zabudowania ulic nr. 31—32; wybrać uczelnikiem obwodowym na obwód 38 w dzielnicy I. p. Anzelma Bochenska; uchwalić dodatki do opłat państwowych od patentów akcyzowych na wyrob i sprzedaż trunków wódczanych i spirytusowych, zasilić rozchody budżetu od 40 tys., zaś dochody o 50 tys. zł. oraz wybudować kosztami 1 400 000 zł. koszar w Katowicach.

Podczas omawiania powyższych punktów nie obeszło się bez wykładów tendencyjnych wyciekających z ust p. Koriantego, zarówno pod adresem Magistratu, jak i radnych Klubu. Gospodarstwo „Pan Korianty” usiłował być złośliwym, co mu się jednak nie bardzo powiodło. A jego przysłowio, że „ruszanie dowieclem, jak wielki karabani”, społakoło nie zawsze z należytą odprawą. I tak np. podczas omawiania sprawy aprobowania wytycznych przez Magistrat 3000 zł. dla Straży Ogniowej Ochotniczej w Boguciu, która w związku z obchodem 50-lecia swego istnienia miała duże wydatki, jak i przy omawianiu kwestii pokrycia 8000 zł. wydanych na pokrycie dzieła p. t. „Dzieje i rozwój miasta Katowic”, p. Korianty starał się przelać dodatkową uchwałę, której zasadniczo tezą było „aby Magistrat na przyszłość swą działalność ograniczył”. Z igły na kwiat chciał a. Korianty zrobić widły, przyczem nieśmacznie porównał, które społaki się z ostrą odprawą i ostatecznie dodatkową wnioski pna, który ma „swoją klub w radzie” (p. Korianty zawsze tak mówi: mój klub), nie przeszedł.

Punkt 12 — zmiana uchwały Rady Miejskiej z dnia 27 marca 1930 r. w sprawie uchwalenia wydatków — mający być dla p. Koriantego „grubą rybą”, również spalił na panewce. Cho-

dziło w tym wypadku o to, iż Rada uchwala, że wniosek, zgłoszony na Radzie miejskiej przez któregośkolwiek z radnych, „pociągający za sobą wydatek finansowy, winien mieć podane źródło pokrycia. Bardzo słusznie i logicznie! Lecz tu dochodziło małe „ale”. Otóż p. Korianty chciałby, iż o realności źródła pokrycia ma decydować sam prezes Rady Miejskiej. (?)

Ladnieby Rada Miejska w Katowicach urzędowała! P. Korianty, który ma swego p. Piechulka, zacząłby dopiero wówczas używać na całego! Sztuczka się nie udała i większością głosów uchwalono ten wniosek, lecz z poprawką, iż o realności źródła pokrycia decyduje Rada Miejska, a nie jednostka, jak to chciał p. Korianty.

Na budowę domów mieszkalnych przy ul. Sienkiewicza i sosie Welnowskiej uchwalono zaciągnąć w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie pożyczkę w wysokości 900 tys. zł., przyczem jednocześnie zgodzono się sprzedać grunt Zakładowi Ubezpiec. Społ. po 80 zł. za metr kwadratowy.

Sprawa projektu budowy szkoły powszechnej w dzielnicy II. i uchwalenie na ten cel 2600 tys. złotych, wywołała bardzo ożywioną dyskusję i Magistrat wniosł swój wycofał.

Wiele wrzawy, śmiechu i ogólnej wesołości wywołała „kominowa dyskusja”. Chodziło mianowicie o preeliminowanie 5 tys. zł. na budowę w łaźni miejskiej kominia, którym odprowadzany byłby dym, zaturawający powietrze ludziom, mieszkającym w pobliżu łaźni. Ze względu na estetyczny wygląd miasta, Rada nie zgodziła się na budowę kominia, który miał być zrobiony z blachy i miał być 15 metr. wysoki. Ładnieby łaźnia wyglądała z takim „irregularem” — jak się jeden z radnych wyraził.

Uchwalono odstąpić na placu Andrzeja odpowiedni teren pod budowę gmachu Sądu Apelacyjnego, zatwierdzić regulamin, dotyczący udzielania ulgowych pożyczek budowlanych na budowę nowych oraz nadbudowę starych domów. Rada poczyniła „edukację” pewne zmiany w regulaminie, a mianowicie nowe budynki będą mogły mieć najwyższe mieszkania 3-pokojowe. Pożyczki udzielane będą w ten sposób, iż na nadbudowę mieszkań małych, 2 pokoje i kuchnia, udzielać się będzie pożyczki na 6 proc., 3 pokoje i kuchnia — 4 procent, a większe mieszkania — 3 proc., przyczem pożyczka ma być spłacana — w ciągu pięciu lat.

Jednocześnie wobec niskiego oprocentowania pożyczek budowlanych, które zasadniczo będą udzielać przez Miejską Kasę Oszczędności, postanowiono wstawić do budżetu 150 tys. zł. na pokrycie różnicy stopy procentowej. Suma ta w ciągu lat czterech będzie zwiększona ze 150 do 750 tys. zł.

Celem zaopatrzenia południowej części miasta

oraz dzielnicy Łąki w wodę uchwalono wyasygnować 640 tys. zł.

Demagogiczny wniosek frakcji Koriantego o udzielenie bezpłatnego urlopu tym członkom Magistratu, którzy sprawują mandat poselski do Sejmu Śląskiego, wywołał burzę protestów. Radni Klubu Gospodarczego w całości potępił ten wniosek, twierdząc, iż skierowany jest nie ze względów zasadniczych, lecz jedynie przeciwko osobom, niewygodnym p. Koriantemu, który z całą pewnością nie zgłosiłby podobnego wniosku, gdyby np. prezydentem miasta Katowic, był nie p. Kocur, lecz ktoś z jego frakcji.

Po długiej dyskusji, w trakcie której p. Koriantemu mocno i szpetnie „przygadano”, postanowiono zwołać komisję specjalną, złożoną z 5 członków Rady Miejskiej i 3 członków Magistratu, którzy zajmą się rozpatrzeniem tej sprawy.

Po wolnych obradach p. Korianty zdołał się na gest, i oto zgłosił wniosek, iż Rada Miejska Wielkich Katowic w interesie pokoju podnosi energiczny protest przeciw atakowaniu przez Niemców naszych granic.

Brawo, panie Korianty! Nikt nie ma nie przeciwko takim uchwałom! Lecz nader się pan w pierś, panie K., i przyznał się, że to tylko gest!

Kto zna germanofilską politykę p. Koriantego, kto wie, jak ostatnio „Polonia” lekko i wstydliwie wprost pisała o pobycie Zarządu „Fiducia”, kiedy to manifestacyjnie zaprezentowali wszyscy kombatanek przeciwko mowie Treviranusa, ten zdaje sobie sprawę, iż p. Korianty zdołał się na gest i to tylko pod naciskiem opinii publicznej, która póż na urobioną została już dawno w tym domu. Gest pozostanie gestem i jakkolwiek lepiej jest coś dobrego zrobić późno, niż wcale, to jednakże nie omami nikogo p. Korianty swym nagłym atakiem na Niemców, tembardziej, iż przez taki gest fiducyjne interesy p. K. nie zostaną zagrożone na szwank, bo p. K. Fiducję napewno przedtem już o papierowosci swej oszacował.

Wszyscy radni polscy głosowali za rezolucją. Niemcy zaś ku oburzeniu Polaków opuścili salę obrad. Jedynie przewodniczący p. Cichon został na sali.

Na marginesie ostatniego posiedzenia Rady nie możemy się powstrzymać od uwagi, dlaczego to do tej pory używa się języka niemieckiego podczas obrad.

Haryk.

Każdy podoficer rezerwy powinien być zorganizowany w Og. Zw. Podof. Rez. R. P.

Ostatnia kronika.

Pan Wojewoda w Warszawie.

Powrót P. Wojewody dr. Grażyńskiego do Katowic, który obecnie znajduje się w Warszawie, nastąpi prawdopodobnie w środę, 27 bm. wieczorem.

O przejęcie Drusieńka na własność państwa.

Grodno, 26. 8. (Iskra). W obecności wojewody „białostockiego”, p. Zyndram Kościakowskiego odbyło się w Drusieńkach w dniu 23. bm. pod przewodnictwem prof. Januszkiewicza posiedzenie Rady Naukowej Drusieńka. Na posiedzeniu tem wojewoda Kościakowski zawiadomił zebranych, iż podjął kroki w kierunku powzięcia przez Radę Ministrów uchwały o przejęciu Drusieńka na własność Państwa, celem stworzenia lepszych warunków rozwoju i rozwoju tego uzdrowiska.

W niedzielę, 31 bm. protestować będziemy przeciw mowie Treviranusa.

Zebranie manifestacyjne w obronie naszych granic zachodnich przeciw prowokacyjnemu mowie niemieckiego ministra Treviranusa — odbędzie się staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich w niedzielę, dnia 31-go sierpnia b. r. w Katowicach.

Śmierć na dnie szybu kopalni.

Dnia 23. bm. w godzinach południowych wpadł do szybu na kopalni „Pokoju” w Nowym Bytomiu robotnik Leon Garucarczyk z Bielszowic. Z głębi szybu wydobyto już tylko trupa Garucarczyka.

Dwa dni nie wiadano o zgonie starca.

Mieszkaniec Zawodzia Antoni Lepczy, dnia czwastego zaszedłszy do mieszkania swej 71-letniej ojca Piotra, nie mógł się go dowo. Iż, jakkolwiek stwierdził, że mieszkaniec zany kłie jest na klucz od wewnątrz. Zanepokojony drzwi gwałtem otworzył i zastał ojca leżącego na podłodze bez oznak życia. Przybyli na miejsce lekarz orzekł, że śmierć starca musiała nastąpić przed dwoma, względnie trzema dniami. Zgon spowodowany został udarem serca.

Czyżby uprowadzona przez handlarzy żywym towarem?

Rodzina Józefa Kusa z Brzezin rozpacza po stracie 21-letniej córki, Pauliny, która zatrudniona była w cukrowni Gebauera w Bytomiu. Od dnia 18. sierpnia br. brak o niej wszelkich wiadomości. Rodzina obawia się, że padła ofiarą handlarzy żywym towarem.

Poradnik wojskowy.

Zwolnienia od powszechnego obowiązku wojskowego.

Przepisy prawne dotyczące powszechnego obowiązku wojskowego, przewidują, że niepełnoletni wyłączeni są z obowiązku wojskowego, a także wyłączeni od służby wojskowej, odcroczenia i ugi, uprawniające do odbycia skróconej służby, wreszcie zaliczenia do posiadaczytytułu.

W dalszym artykule „Poradnika” ograniczymy się do omówienia tych przepisów prawnych, które dotyczą wypadku zwolnienia od służby wojskowej.

Za całkowite zwolnienie od powszechnego obowiązku wojskowego należy uważać tą osobę, na której nie ciąży ani obowiązek zgłoszenia się do rekrutacji i spisów poborowych, ani obowiązek stawienia się do poboru, ani obowiązek czynnej służby w szeregach, ani też obowiązek niedowojowania.

Całkowite zwolnienie się od powsz. obowiązku wojskowego przewidzianym jest osobie, która posiadała dowodnie obcą przynależność państwową.

Stwierdzenie faktu posiadania lub uzyskania obcego obywatelstwa następuje bądź to na prośbę wniesioną do Urzędu Wojewódzkiego za pośrednictwem właściwego starostwa, lub dyrekcji policji (t. j. tej władzy powiatowej administracji ogólnej, w której listach poborowych proszący został wpisany) — bądź to z urzędu przez władze państwowe.

W razie wniesienia prośby, winien starać się o stwierdzenie faktu posiadania obcego obywatelstwa, dotyczyć dowody stwierdzające, że posiadał on obce obywatelstwo jeszcze przed terminem wcielenia do szeregów, względnie, że przed tym terminem utracił obywatelstwo polskie.

Władza wojewódzka administracyjną ogólną po stwierdzeniu tytułu posiadania obcego obywatelstwa zarządza przez stałostwo wydanie danej osobie odpowiedniego poświadczenia i zarządza równocześnie skreślenie jej z list poborowych i ewidencji wojskowej.

Jeżeli w chwili takiego stwierdzenia dana osoba odbywa już czynną służbę wojskową, następuje niezwłoczne zwolnienie jej z tej służby.

Zwolnienie od powszechnego obowiązku wojskowego następuje pozbawieniem w wypadkach ubiegania się obywatela polskiego o uzyskanie obcego obywatelstwa.

O uzyskanie takiego zwolnienia mogą starać się następujące osoby: 1. które nie osiągnęły jeszcze wieku poborowego, lecz ukończyły już 17 rok życia; 2. które obywatelstwo się do stawienia się do poboru; 3. uznane za zdolne do czynnej służby wojskowej (Kategoria A.) a nie wcielone jeszcze do szeregów; 4. wreszcie osoby, zaliczone już do rezerwy lub do pospolitego ruszenia.

Prośby o zwolnienie z powyższego tytułu należy wnosić do właściwego starostwa (dyrekcji policji), dołączając w oryginalne lub uwierzytelnione odpisy metrykę urodzenia (tak własną jak i osób, które z nią mają utracić obywatelstwo polskie), ewent. metrykę ślubu oraz dowód obywatelstwa polskiego.

Ponadto należy przedłożyć przyrzeczenie przyjęcia do związku obcego państwa, o ile to w myśl przepisów, jakie w danym obcym państwie obowiązują, jest możliwe. Małoletnie osoby (od lat 17 do 20) oraz inne osoby ograniczone w swej zdolności do działań prawnych, muszą wykazać zgodę swego ustawowego zastępcy.

Powyższe prośby rozstrzyga w porozumieniu z władzą wojewódzką, właściwy Dowódca O. K. Udzielenie zwolnienia otrzymuje proszący w formie dokumentu z właściwego starostwa. Dokument taki ważny jest tylko na przeciąg jednego roku. Jeżeli jednak zainteresowany, nie zdola w ciągu tego roku uzyskać obcego obywatelstwa i dostarczy wiarygodnych dowodów, że z przyczyn od niego niezależnych nie mógł w terminie ważności zezwolenia dokonać zamierzonej

Z za kulis zamierzonej likwidacji gimnazjum w Roździeńcu.

Dnia 13 sierpnia br. Rada gminna w Roździeńcu „uchwaliła” na wniosek naczelnika gminy Suchego rozwiązać miejscowe Komunalne Gimnazjum Koedukacyjne z dnia 1 września br. aron nauuczycielskiemu wypowiedzieć stosunki służbowe, udzielić mu 3-miesięcznego płatnego urlopu, a część młodzieży (zamieszkałej w Roździeńcu) „umieścić” w gimnazjach myślowickich, a resztę — zostawić losowi.

Rzecz jasna, że wiadomo o tem, podana przez niektórych dzienników, a jeszcze bardziej rozszerzona przez ustulną „pocztę pantoflową”, wywołująca gromy i popochyby młodzieży szkolnego została wyrzucona na bruk. Nie każdy mógł się zorientować, że panowie radni, likwidując samowolnie szkołę średnią, zwałając siły nauuczycielskie z powołaniem się na artykuły pragmatyki służbowej, udzielając im urlopu, wreszcie rozporządzając losem młodzieży szkolnej — wtargnęli niwulnie i nieudolnie w kompetencje, które na zasadzie obowiązujących postanowień Powszechn. Prawa Krajowego (Allgem. Landrecht, art. 65, tyt. 12, cz. II) oraz pragmatyki nauuczycielskiej (art. 69 i 71) tylko zwierzchniej władzy szkolnej, wiec Wydziałowi Ośw. Publicznego przysługują.

Oczywiście Wydział Ośw. Publ. wobec tak niepowołanej uchwały zajął stanowisko negatywne. Nie można jednak nie spojrzeć na drugą stronę medalu — na atmosferę, która spowodowała tego rodzaju próbę zamachu na polską placówkę oświatową.

Gimnazjum w Roździeńcu powstało na miejscu dawnej żeńskiej szkoły niemieckiej, powołane do życia przez potrzeby kulturalne wielkiej, zwartej przemysłowej osady, liczącej około 40 000 mieszkańców i kilkanaście szkół powszechnych, a podzielonej szkodliwie i szczerze na szereg rywalizujących ze sobą gmin, jak Roździeń, Szopieniec (oddzielone rd sieble środkiem jezdnii jednej i tej samej ulicy), Janów, Mała Dąbrówka, a nawet Nikiszowiec i Gliwice. Atoli inicjatorzy powstania tej polskiej szkoły średniej liczyli w pierwszym rzędzie, że zdobywając przez nią ważny atut w stosunku do gmin sąsiednich, głównie Szopieniec, zapewnią Roździeńcowi tytuł do wyższych zasług na polu kulturalno-oświatowym. Tytuł ten nie był zresztą zbyt drogi, skoro trzy czwarte kosztów utrzymania gimnazjum pokrywały subwencje wojewódzkie i opłaty uczniów. Tymczasem padł grom: nazw. gminy Szopien-

nie, p. Bienioszek, otrzymał urzędowe uznanie swych zasług na polu organizacji szkolnictwa, a p. Suchy z Roździeńca nie. Co więcej, p. Bienioszek przystąpił niebawem do budowy, szopienckiego ratusza. Przewaga Skopien nad Roździeńcem na wypadek projektowanego połączenia obu gmin, była decydująca. Myśl o tem, jak zmora, wyryzła się w mózgi ołow Roździeńca, odbierając im sen. Teraz gimnazjum, zajmujące budynek, który — choć szczyplony — mógłby służyć za ratusz, stało się dla nich ciężarem nie do zniesienia. A jednak zwyciężenie jego nie było łatwe.

Rozpoczęto więc kręcić propagandę, malując na celu zniszczenie kredytu moralnego szkoły wśród miejscowego społeczeństwa. P. Suchy dał pierwszy przykład, że młodzież można kształcić i poza Roździeńcem i wysłał córkę — do Krakowa. Później bogatsi rodzice zaczęli coraz tłumnie obyskać własni dzieci gimnazja myślowickie i katowickie, bo słyszeć ciągle i czytali w prasie niemieckiej, że gimnazjum w Roździeńcu zostanie w każdej chwili zwiniete, jeżeli Śląski Urząd Wojewódzki nie podwyższy subwencji. Prócz tego słyzało się na każdym kroku od ludzi niepowołanych, którzy sami nigdy szkoły średniej nie widzieli, uwagi „fachowe” na temat wartości pedagogicznej nauuczycieli „przyszłości”, co zjechali tu „uprawiać dzielnicowość” i „prześladować” dzieci śląskie. Kopano przepaść między roździeńcami i katowickimi, że grono niepowołanych kół Z. O. K. Z. energiczna narodowa działalność, która była bardzo nie na rękę różnym panom ze sfer komunalnych, o mocno niewiarzanej przynależności narodowej.

Specjalista w szyskanowaniu nauuczycieli gimnazjum okazał się jeden z urzędników gminy, p. A. P., który zgola beprzekładnie sabutował wszelkie ustawy i rozporządzenia władz, lekceważąc nakazy Wydz. Ośw. Publ. „kwestionował” kompetencje Śląskiej Rady Wojewódzkiej, i le na korzyść nauuczycieli przemawiał. Stad trzeba go było „przekonywać” nawet drogą procesów sądowych, które jako przebrane przez Urząd gminy, obciążały zbytecznie budżet Zakładu. Ponieważ jednak wszelkie próby wymuszenia na nauuczycielach podpisania kontraktów, obiecujących złote góry za cenę wydania się w ręce gminy, chybiły — umysł p. P., który opowiadał zupełnie nacz. Suchego, zając szkołę decydujący w chwili, gdy stanęła u szczytu roz-

woju, otrzymująca klasę VIII. w przededniu pierwszej matury.

Rozwój ten nie był iluzoryczny, wyraża się w cyfrach i czynach. W ciągu czterech lat istnienia gimnazjum wzrosła ilość uczniów i uczenie ze 170 na 280 i wzrosła jeszcze bardziej, gdyby temu brak pomieszczenia nie stał na zawadzie. Przeszło 200 uczniów z wielkiej międzywielmo osady spotkało się w murach szkolnych z 70-ki młodzieży z Zagłębia Dąbrowskiego, która z wielką wdzięcznością zalała miejsce emigracyjnych do innych szkół roździeńców. To koleżeńskie wspomnienie korzystnia na lepsze wyobrażenie języka polskiego wśród uczniów Górnośląskiego oraz na szacowanie różnic dzielnicowych. Rzecz jasna, że czynnik komunalne Roździeńca patrzyły na młodzież przyjeżdżającą stale bardzo wzrosło.

Gimnazjum organizowało również dla szerzej sfer bezpłatne kursa dokształcające, oraz Powszechnie Wykłady Uniw. Jag., silami młodzieży urządzając przedstawienia amatorskie, bójkowane przez członki komunalne, wreszcie wydawało własny miesięcznik — „Bityskawicę”. Również drużyny gimnazjum zdobywały pierwsze nagrody w miejscowych zawodach przysp. wojsk. i wychow. fiz.

To wszystko zachęciło jeszcze p. P. do zadania placówce jaknajchciej śmiertelnego ciosu. Sądząc, że doczekał się „swojego” składu Rady gminnej, wystąpił 13 sierpnia przez usta p. Suchego, a potem sam, że wspomniany już projekt. Argumentacja prosta: do gimnazjum chodziło tylko 65 uczniów z Roździeńca (w rzeczywistości 80, panie P.), dla tej garstki nie może gmina ponieść tak wielkich ciężarów. Dla „goli” bowiem groziła wydać się nie godzi. Dad reszty przeraził p. P. radnych budżetem szkoły z r. 1929/30, zestawianym Łez kontroli Dyrekcji. Budżet ten był wyjątkowo rozpięty, bo opiewał na ogólną sumę 405 774,88 zł., obejmował niesprawdzone pozycje 90 887 71 zł. na wydatki personalne wraz z nadpłatami załogiści z poprzedniego roku oraz z kosztami niepotrzebnie prowadzonych, a przegranych procesów, oraz poważną sumę 4262,53 zł. na odnowienie budynku szkolnego, której nie wydaje się c. roku. Również inne pozycje były w porównaniu z poprzednim nieprawdopodobnie p.dwyższone.

Na pokrycie tych wydatków zużyto subwencje Śl. Urz. Woj. w sumie 47 000 zł., opłaty uczniów 19 430,80 zł. (skąd się wzięły te grosze? Dyrekcyja opłat groszowych nigdy nie przyjmowała.) — a resztę 39 444,03 zł. miała dopłacić gmina. Cyfra duża, jeśli się zważy, że w roku 1926/27 dopłacała tylko około 400 zł. Ale już sam p. P. wygadał się prywatnie, że tym razem dopłacała około 30 000 zł. Tytuł! A o tem, że na rozbudowę gimnazjum wypłacił Śl. Urz. Woj. 56 000 zł., nie wspomina wcale. Gdzie są te pieniądze? Fakt jest, że usłysawszy referat p. P. wysoce kwalifikowani radni z pod znaku Ch. D. i P. P. S., dali sobie upust w urąganiu na polską placówkę. P. Morgala, jak zwykle, przodował, choć sam podobno ma jakieś pretensje kulturalno-oświatowe. Niemcy roztrzęsli jedzieili cicho, dopiero w głosowaniu poparli ich skwapliwie. Tyko radni porządowi sprzeciwili się włoskowi i na znak protestu nie podpisali protokołu posiedzenia.

Uchwała ta, która na szczęście nigdy w życie nie wejdzie, powinna jednak społeczeństwu otworzyć oczy na z gruntu niezdrowe stosunki, panujące na terenie Roździeńca. Skompromitowana Rada gminna dojrzała do rozwiązania. Wobec tych faktów powinno zająć stanowisko stanowisko miejscowe obywatelstwo i domagać się u władz o bliższe weżwiezenie w panujące tutaj stosunki i rychłe zlikwidowanie tychże przez wprowadzenie w czyn projektowanego połączenia gmin Roździeńca i Szopieniec, oraz oddanie ich pod kierownictwo rozumnych i poczucie narodowe wysoko noszących ludzi.

Bo Niemcy wciąż czuwają, patrzą na to i wyciągają poządane dla siebie konsekwencje, marząc w skrytości ducha o powołaniu do życia prywatnej szkoły niemieckiej. — O tem zresztą już głośno się mówi.

S. S. Van Dine.

Piosenka śmierci.

(Przedruk wzbrontony).

Przekład autoryzowany Janiny Sułkowskiej.

(80)

(Ciąg dalszy).

Vance przyglądał się niesamowitej scenie smutnemu, zmaconemu oczyma.

— Hic jacet John Pardee — szepnął z cichą czcią. — Oto domek, który sobie wybudował... domek z kart...

Przysunął się bliżej, jakby chciał się temu lepiej przyjrzeć, ale potracił nieostrożnie stoł i kruchy domek runął w gruzy.

Markham zwrócił się do Heatha.

— Czy dał pan zwać lekarzowi poliklinum.

— Tak jest. — Sierżant robił takie wrażenie, jakby mu trudno było oderwać oczy od stołu. Wezwałem również Borkęgo.

Podszeł do okna i rozsunął story poczem powrócił do Pardee'go. Nagle uklęknął i pochylił się nad ręką zmarłego.

— To zdaje się ten 38, który tu chowano w szufladzie — zauważył.

— Niewątpliwie — potwierdził Vance wymijając papierośnicę.

Heath wstał i otworzywszy, wiadomą

szufladę komody, zbadał jej zawartość.

— Niema. W każdym razie będziemy musieli prosić pannę Dillard, żeby orzekła, czy to na pewno ten sam.

W tej chwili wypadł do suteryny Arnesson. Miał na sobie jaskrawy żółtoczerwony szlafrok i był silnie podniecony.

— Na wszystkie czarownice! — wykrzyknął. — Pyne powiedział mi właśnie nowinę. — Podszeł do stołu i popatrzył na ciało Pardee'go. Samobójstwo, co?... Ale dlaczegoż nie zainscenizował tego przedstawienia w swoim własnym domu? Co za niedelikatność, żeby to robić u kogoś! Ale czego się można spodziewać po szlachciwie? Spojrzał na Markhama. — Mam nadzieję, że to nam nie przysporzy kłopotów. Już i tak dosyć jesteśmy głośni. Cały ten harmider wprawia człowieka w rozstargnienie i nie pozwala pracować. Kiedy będziecie mogli usunąć stąd to nędzne ciało? Nie chciałbym, żeby to Bella zobaczyła.

— Ciało zostanie zabrane zaraz po badaniu lekarskiem — odparł tonem mroźnej nagany sędzia. — I nie będzie potrzeby trudzić panny Dillard.

— Dobrze. — Arnesson patrzył na zmarłego. Nagle na twarzy jego ukazał się wyraz cynicznej zadumy. — Biedny chłop! Nie wytrzymał życia. Nadwrażliwy — ani cienia odporności psychicznej.

Brał rzeczy za poważnie. Od czasu, jak jego gambit diabli wzięli, rozmyślał nad swoim losem i nie mógł się od tego oderwać. Czarny biskup przesładował nieboraka. Pewnie w końcu naruszył jego równowagę umysłową. Do licha! Nie dziwiłbym się, gdyby to właśnie popchnęło go do samobójstwa. Mógł sobie wyobrazić, że jest szlachowym biskupem, starającym się przedostać na świat w postaci jego nemezis.

— Mądra myśl — odparł Vance. — Ale, ale, gdyśmy tu weszli na stole stał domek z kart.

— Ha! Zastanawiałem się, co te karty tu robią. Myślałem, że może w ostatnich chwilach życia szukał pociechy w pasjanse... Domek z kart?... Cóż to, u licha, może znaczyć?

— Wszak dzieci budują domki z kart... — Rozumiem — rzekł uczony.

Bawił się w dzieciństwo do końca, wydrwił siebie samego. Dziwna koncepcja. Ale muszę co na siebie zarzucić.

Ziewnął i poszeł na górę.

Profesor Dillard odprowadził go wzrokiem, pełnym ojcowskiej troski, poczem zwrócił się do Markhama.

— Sigurd bronił się zawsze przeciwko swoim uczuciom. Wstydził się ich. Proszę, nie bierzcie, panowie, jego niedbałej pozy zbyt poważnie.

Nim sędzia zdążył odpowiedzieć, Pyne wprowadził detektywa Burkiego.

Vance skorzystał z tego, aby wypytać lokaja, w jakich okolicznościach znalazł ciało.

— Pocałowiec wchodził do klubu? — zapytał.

— W kredensie było trochę duszno — prosił pana — odpowiedział stary — więc otworzyłem drzwi na dole schodów, żeby wypuścić świeżego powietrza i wtedy zobaczyłem, że story są spuszczone....

— Więc się ich na noc nie spuszcza?

— W tym pokoju — nie

— A jak z oknami?

— Zostawiam je zawsze na noc uchylone od góry.

— Czy wczoraj wieczorem teżście je tak zostawili?

— Tak, proszę pana.

— Dobrze. A dziś rano, gdy otworzyliście drzwi...

— Chciałem zgasić światło, myśląc, że panienka zapomniała wczoraj przekreślić kontakt i zobaczyłem przy stole biednego pana nieżywego. Zaraz więc poszedłem do naszego pana...

— Czy wasza córka wie, co się stało?

— Powiedziałem jej odrazu, jak panowie przyjechali.

— O której wy i ona położyliście się wczoraj spać?

— O dziesiątej, proszę pana!

Po odejściu lokaja Markham zaintępelował profesora.

(C. d. n.)

Tygodnik DODATEK GOSPODARCZY „Polska Zachodnia”

pod redakcją Józefa Powełskiego.

Organizacja przemysłu ludowego.

W r. b. wygłosiła ustawa o popieraniu przemysłu ludowego, z dnia 31 lipca 1924 r., która zapoczątkowała akcję państwową w tym zakresie. Odgdy ustawiano do budżetu ministerstwa przemysłu i handlu stało dotąd na ten cel, które, poczyniwszy od więcej niż skromnego funduszu 10 000 zł. doszły w roku 1929 do wysokości pół miliona złotych. Komitet Popierania Przemysłu Ludowego, jako organ doradczy przy ministrze przemysłu i handlu, ustanowiony na mocy tejże ustawy, zajmował się wytyczaniem polityki popierania przemysłu ludowego. Subwencje rozdzielane były tylko pomiędzy instytucje zajmujące się przemysłem ludowym na większych obszarach kraju. Jednorazowy fundusz pożyczkowy w kwocie 150 000 zł. obrócony został głównie na zorganizowanie zbytu dla przemysłu ludowego — w postaci spółdzielni bazaryowych.

Wraz z wygaśnięciem ustawy, działającej w ciągu lat pięciu, przestał istnieć również Komitet Popierania Przemysłu Ludowego. Ustawa była suad istotnym wyrazem potrzeb społecznych, skoro znalazła szeroki odzew w całym kraju, spotęgowała narodzinami ruchu regionalistycznego, dążącego do wydobycia na jaw miejscowych wartości materialnych i kulturalnych. Przed ustawą miałyśmy zaledwie węgusławie Warszawskie Tow. Popierania Przem. Lud. i szereg małopolskich instytucji, które ośsi z funduszu Królewskiego Wydziału szeroko subwencjonowały akcję popierania rękodziela i przemysłu domowego.

Po pięciu latach ustawy działa dziś 9 towarzyszów popierania przemysłu ludowego: w Warszawie, Wilnie, Nowogródzie, Brześciu nad Bugiem, Białymstoku, Lublinie, Lwowie, Krakowie, i Toruniu. W ciągu tych lat działała ponadto szkoła instruktorów tkactwa, kilniarstwa, farbiarstwa i koszykarstwa. Założono Stację doświadczenia dla ceramiki ludowej. Stacje bielskożycielskie — nadto każde z towarzyszów prowadziło szereg kursów na swoich terenach.

Organizacja zbytu została ujęta, jak już wspomnieliśmy wyżej, przez bazyary przemysłu ludowego, które powstały w Wilnie, Lwowie, Krakowie, Lublinie.

Wystawy krajowe jak P. W. K., Wileński Wystawa Regionalna, a także wystawy prowincjonalne, wzbudziły zainteresowanie przemysłem ludowym. Wystawy zagraniczne w Paryżu, Monachium, Stokholmie, Amsterdamie, Lipsku, Londynie itd. miały wszędzie znaczne powodzenie, świadczące o możliwościach eksportowych.

Akcja kredytowa została ujęta osobno: — stworzono Kasę Spółdzielczą dla przemysłu ludowego i domowego (Warszawa) przenosząc punkty ciężkości z subwencji na kredyty.

Już samo pobieżne wycięcenie tych wszystkich instytucji, których powstaniu dała impuls ustawa, świadczy o tem, jak bardzo była ona i jak jest ona potrzebna w jeszcze większym stopniu niż dzisiaj, aby zapewnić możność kontynuowania i rozwijania rozpoczętych działań.

Ne znaczy to przesądzić, aby były one wolne od błędów i od usterek.

Przedewszystkiem okazało się, że samorzutna tendencja do zakładania towarzyszów popie-

rania przemysłu ludowego w każdym województwie — jest przedwczesna, a to zarówno ze względu na brak ludzi, których jeszcze trzeba wychować, jak ze względu na zbyt nie rozróżnianie skromnych funduszy subwencyjnych, które potrzeb tych towarzyszów nie są w stanie zaspokoić, tembardziej, że większość ich nie ma żadnych własnych zagobów. Reprezentacja towarzyszów, ubocznie przy towarzystwie warszawskim rezydująca, nie dawała młodym towarzyszom żadnego kierunku, ani też nie koordynowała ich pracy. Z chwilą zakończenia egzystencji Komitetu Doradczego przy ministrze przemysłu i handlu zaszła tem większa potrzeba generalizacji towarzyszów w sensie nakreślenia wspólnych wytycznych wspólnej reprezentacji handlowej, propagandowej, eksportowej.

W tym celu na miejsce Reprezentacji T. P. P. L. powołano do życia Związek Tow. Popierania Przemysłu Ludowego, którego prezesem został sen. Boguszeński, dyrektorem p. Czesław Młodziejowski.

Praca towarzyszów obracała się głównie w zakresie instrukcyjnym, nie mając poważniejszego wpływu gospodarczego. Swoje fundusze szły na Szkołę Instruktorów, która wprawdzie przez przygotowywała bardzo kulturalne kilniarzy i tkaaczy, pracujące później dla szkół zawodowych lub wytwórni przywrotnych, ale dla przemysłu ludowego niepotrzebne, tembardziej, że kresy wschodnie, największą ojczyzną tkactwa, poszły zupełnie inną drogą: — dokształcania tkaczkę ludowych, i tak już w tej sztuce tradycyjnie biegłych.

Szkola ta znajduje się w okresie likwidacji, o ile nie znajdzie funduszy stosownych z zakresu szkolnictwa zawodowego, a nie przemysłu ludowego, z którym ma tak mało wspólnego.

Głównym zadaniem Związku będzie przeniesienie punktu ciężkości do handlu. Jest to sprawa niezmierznie trudna. Bazyary, nie umiejąc jej podnieść należycie, niezawasze docierali do wsi, kontentując się łatwiznem zadanem sprzedawania miejskich imitacji. Zorganizowanie dostawy właściwego przemysłu ludowego do bazyarów, jak to np. czyniła mała zresztą skala bazyar wileński, to jedno zadanie dosyć delikatnej natury gdyż masowa produkcja i pośpiech w pracę mogą łatwo zniszczyć cały czar i wartość artystyczną przemysłu ludowego. Zakupywanie wyrobów przemysłu ludowego o powinno być dokonywane przez ludzi wysoce kulturalnych, którzy wybierając rzeczy wartościowe, nie wypacząją charakteru sztuki ludowej. Z drugiej strony wyrabia się u nas tkanin dekoracyjnych, pięknych garnek i haftów tak wiele (nie mówiąc już o innych mniej rozpowszechnionych gałęziach przemysłu ludowego), że mogłyby one stać się poważnem źródłem zarobku dla ludności, o ile znalazłyby dostatecznie szeroki zbył w kraju i zagranicą.

To właśnie jest drugiem zadanem Związku. Jeśli choć w małej części potrafi on poprowadzić pracę sprężysto i racjonalnie, pracę pedagogiczną zarównu w stosunku do wytwórców, jak i odbiorców, a nawet w stosunku do pośredników, jakimi są bazyary, — wówczas spełni swoje trudne zadanie.

Kronika gospodarcza.

Cedula giełdy warszawskiej

z dnia 25 sierpnia 1930 r.

Waluty i dewizy.

Dolar 8,89. Nowy Jork 8,903. Nowy Jork kobeł 8,913. Londyn 43,40. Paryż 35,06. Wiedeń 125,92. Praga 26,44. Włochy 46,69. Belgia 124,55. Szwajcaria 173,27. Holandia 359. Stokholm 239,61. Gdańsk 173,58. Berlin 212,86. Dolar prywatny 8,89-25.

Bank Polski 167,50. Bank Zachodni 72. Cukier 35. Węgiel 43. Lipow 25,50. Modrzewie 9,00—9,25. Ostrowieckie 54. Pociąg 2,85. Stara-chowice 15,75. Rudzki 17,50. Pół. inwestycyjna 4 proc. 113. Premi. dol. 5 proc. 64. Ziemiskie 4½ proc. 57,75—58,00.

Tendencja dla akcji zwykłych, dla walut niejednorodna.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 25 sierpnia 1930 r.

Zyto 150 ton paryet Poznań cena tranzakcyjna 21,50. Zyto cena orientacyjna 20,75—21,25. Pšenica 31,50—33,25. Mąka żytnia 33,50. Mąka pszeniczna 52—55. Otręby żytnie 12,50—13,50. Otręby pszenne 15,50—16,50. Owies jednolity 18—20. Jęczmień przemysłowy 2,50—25,00. Jęczmień browarowy 26,50—28,50.

Reszta bez zmiany Usposobienie spokojne.

Amerykańscy ekonomiści przybywają do Polski.

Jutro przybywa do Warszawy wycieczka trzydziestu kilku ekonomistów amerykańskich, którzy przez dłuższy czas bawili w Rosji Sowieckiej, badając układ stosunków gospodarczych. Uczestnicy wycieczki postawili w Polsce w ciągu kilku dni, przyczem w poniedziałek wysłuchają odczytu, który wygłosi dla gości amerykańskich prof. Dybowski z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W tych dniach również spodziewany jest przyjazd do Warszawy dwóch znanych uczonych amerykańskich, a mianowicie prof. Nadler i prof. Madena z uniwersytetu nowojorskiego.

Eksport naszych hut w pierwszym półroczu rb.

W ciągu pierwszego półroczu rb. hutnictwo polskie wywoziło za granicę, za zawiązywaniem eksportemem największej ilości handlowej, a mianowicie 106 805 ton, czyli 65,9 proc. ogólnego wywozu wytwórców walcowniczych. Wywóz ten podług gatunków przedstawia się następująco: blacha 33 208 ton, szyny kolejowe 11 117 ton, żelazo na drut 2 543 ton, różny materiał nawierzchni kolejowej 1 870 ton, stal specjalna 1 096 ton, różne wyroby żelazne i stalo-

we 233 ton, wyroby żelazne i stalowe obróblone 193 ton oraz zestawy kołowe 102 ton. Oprócz powyższych wytwórców walcowniczych wywieziono w tym okresie 19 471 ton rur oraz 1 829 ton przewgów rurowych. Ogółem wytwórców hutniczych wywieziono w pierwszym półroczu rb. 183 467 ton wartości 68 224 540 zł.

Polskie aparaty dźwiękowe zyskują coraz większe rozpowszechnienie.

W okresie 2—16 września odbędzie się na Targach Wschodnich we Lwowie Wystawa Radiotechniczna, na której rolę główną będzie grał sprzęt radiofoniczny. Jedno z pierwszych miejsc przytem zajmą aparaty dźwiękowe dla kin, których wytwórczość podjęły największe nasze fabryki radiotechniczne. Dzięki temu od pewnego czasu przemysł nasz skutecznie wypiera z rynku krajowego aparaty dźwiękowe pochodzenia obcego, gdyż polskie są równie dobre, lecz o wiele tańsze, a różnica w cenie dochodzi do 50 procent. Przemysł nasz skutecznie konkuruje na tem polu z obcym, że obecnie już sto zgóra kin korzysta z polskich aparatów dźwiękowych, a zapotrzebowanie rośnie z każdym miesiącem.

Międzynarodowy kongres stalowy w Pradze.

Protokół nad międzynarodowym kongresem stalowym, zwołanym w r. b. do Pragi obłą zszesnastolaki minister handlu dr. Majtowski. Zgłoszenia udziału w kongresie nadesłało około 200 osób z międzynarodowych sfer hutniczych. W ciągu pierwszych dwóch dni wygłoszone będą referaty z dziedzin technicznych i gospodarczych zaradzin przemysłu stalowego. W trzecim dniu uczestnicy zwiedzą zakłady „Skody” w Pilźnie, dnia 18 września zakłady żelazne w „Trznie”, a dnia 19 września zakłady „Witkowieckie”. Kongres rozpocznie się 15 września i będzie trwał do 20 września rb.

Strajk w przemyśle żelaznym Francji.

W żelaznym i metalowym przemyśle Francji wybuchł strajk, z powodu odmowy pracodawców zadanu związków zawodowych przejęcia na siebie całego ciężaru nowych ubezpieczeń socjalnych. Strajk objął około 25 000 robotników. Obiegnie toczą się pertraktacje między pracodawcami a robotnikami.

Nowe prace

Komitetu normalizacyjnego

Podczas ostatnich posiedzeń podkomisji Polskiego Komitetu Normalizacyjnego uchwalono m. in. normy dotyczące budowy platform i sprzętu aerostajicznego, a więc gwintów metrycznych drobnych, gwintów lotniczych, śrub ścigających, szworników, podkładek oraz tabliczek z napisami, butli i zaworów do wodoru i tlenku, jak również złącz rurowych i ich części. Poza tem Komisja Melioracyjna ustaliła zakres normalizacji drewna, długości ich, średnice, formy, warunki dotyczące jakości materiału drewna i warunki dostawy. Komisja hutnicza 2-ga opracowała projekty norm manganu, cyny, antymonu, srebra, złota i platyny, ustalając przytem skład manganu potrzebnego do fabrykacji stali, który mógłby być produkowany w kraju.

Iluzje „piatiletki”.

Pięcioletni plan rozbudowy gospodarki Z. S. S. R. jest dla komunistów moskiewskich czemś więcej, niż zwykłym projektem prac w dziedzinie przemysłu i rolnictwa. Jest to jakgdyby „tabu” w które wstrząsły komunistów obywatelstwo zmuszani są wierzyć. Ci natomist, którzy ośmielają się krytykować je, wyzucani z poza nawias aparatu sowieckiego i odsuwani od udziału w rządach, lub nawet, jak np. Trocki, Bucharin, Tomszki i Uglanow, znajdujący się bądź na wygnaniu, bądź na emeryturze skarbę sowieckiego. „Piatiletka” jest oficjalnym programem wojującego komunizmu, marzącemu o „podboju całego świata”. Warto preto rozważyć istotne jej założenie i skonfrontować je z życiem.

Stalin oświadczył na XVI. zjeździe partii komunistycznej, iż Związek Sowiecki stoi w przedmiem przebudowy swego organizmu gospodarczego z systemu rolnego na system przemysłowy. Tempo przebudowy Rosji rolniczej na Rosję przemysłową — zdaniem dyktatora sowieckiego — jest tak zawrotne, że wyprowadzi nawet gozackie rekordy gospodarki amerykańskiej. Uprzemysłowienie Rosji jest więc jednym z zasadniczych postulatów „piatiletki”.

Drugim punktem planu pięcioletniego, to kolektywizacja rolnictwa, wprowadzona — jak wiadomo — z gorączkowym pośpiechem na wiosnę br. Miała ona zwiększyć produkcję rolną Sowieców o 60 proc. w porównaniu z rokiem 1929.

Na tych dwóch punktach wyczerpuje się właściwie istota oślawionej „piatiletki”.

Odyby można było wierzyć słowom dyktatora sowieckiego o „amerykańskim tempie” sowieckiej gospodarki, należałoby się obawiać, iż na Wschodzie wyrasta potężny konkurent Europy, który zaleje rynki światowe powodując tanieją zbytu i tanich towarów, przyprowadząc gospodarkę europejską, przechodzącą dziś dokliwy

krzysy, o nowe niebezpieczne komplikacje. Nadchodzące jednak niemal codziennie wiadomości z Rosji sowieckiej stwierdzają, iż gigantyczne plany komunistów moskiewskich w zetknięciu się z realnem życiem — pekają i rozlatują się w w kawałki.

Jednym z takich najbardziej przekonujących przykładów rozbieżności między ideałem komunistycznym, a szarem życiem jest sprawa węgla. Jak stwierdzają „Izwestia”, w ciągu ostatnich 10 miesięcy produkcja węgla sowieckiego spadła o 2 miliony ton, przyczem Zagłębie Donieckie — największy producent węgla, — wykazuje codziennie 30-procentowy deficyt planu, kopalnie syberyjskie i uralskie zaś obniżyły swą produkcję o 50 proc. Wiadome jest rzeczą, jak kapitalna rolę odgrywa węgiel w życiu przemysłowym kraju. Bez węgla niemożliwa jest produkcja fabryk, które — według obliczeń pięcioletniego planu — mają o 200 proc. podnieść swą wydajność. To też katastrofalny deficyt węgla w drugim roku „piatiletki” odbił się już na produkcji. Prasa sowiecka ogłasza niemal codziennie „czarne listy” fabryk sowieckich, które obniżają swą wytwórczość.

Drugim odcinkiem, na którym widać chorobliwą sytuację gospodarkę Z. S. S. R. jest transport. Mimo sprowadzenia do Rosji ekspertów amerykańskich i japońskich mimo wprowadzenia surowej administracji politycznej, koleje sowieckie nie mogą podać należytych wzmożeniom przewozowi, nakreślonym w planie pięcioletnim, nie są w stanie uporać się z dostawą żywności do miast z ruchem pasażerskim. „Ekonomiceskaja Zis” drukuje statystykę katastrof kolejowych, która w roku bieżącym wykazuje nieprawdopodobną liczbę 3500 wypadków na kolejach. W miastach sowieckich szerzy się kryzys aprowiatacyjny, — tymczasem zaś węzły kolejowe „zakordowane” są tysiącami wagonów z jarzunami

żytem, których niepodobna dawać do miast z powodu małej sprawności kolei.

Wyjazd koleją dla zwykłego obywatela Moskwy lub innego miasta sowieckiego, jest prawie niemożliwością. Przed kasami kolejowymi stoją tysiące ludzi, aby móc kupić bilety na pociąg, odchodzący za tydzień lub 10 dni. Przy czym tego stanu jest, jak twierdzą wymieniona „Ekonomiceskaja Zis” niedbalstwo fabryk wagonów, które nie dostarczają nowych wozów, i niedbalstwo warsztatów kolejowych, które nie remontują starych. Koleje sowieckie zmuszone były przy chronicznym braku parowozów zredukować pociągi. Charakterystycznym przykładem, ilustrującym gospodarkę na kolejach sowieckich, jest sprawa oślawionej kolei turkiesko-syberyjskiej („Turksib”), która zbudowana w ciągu 17 miesięcy, została rozreklamowana, jako jaskrawy przykład „amerykańskiego tempa” w gospodarce komunistycznej. Przed czwoma tygodniami opublikowane w „Prawdzie” sprawozdanie o katastrofalnej sytuacji „Turksibu”. Kolej ta została zapomniana przez władze sowieckie. 2000 robotników wykwalifikowanych uciekło z kolei z powodu głodu. Ruch kolejowy jest ograniczony z powodu braku warsztatów dla remontu parowozów. Wiele wodze na stacjach nie są uruchomione z powodu braku rur. Karność wśród kolejarzy i telegrafistów jest opłakana, pociągi nie odchodzą z powodu ciągłego płaństwa maszynistów. Sprawa transportu znajduje się w Sowietach w stanie zupełnego rozprężenia, a przecież obok węgla — uregulowany transport jest jednym z istotnych warunków normalnej gospodarki.

Trzecią wreszcie przeszkodą, o którą tania sobie nogi „galopujący komunizm”, jest sprawa aprowiatacyjnej. Wprowadzenie po 13 latach rządów komunistycznych katek na chleb i mięso, o których dawno zmniła powojenna Europa, jest

chyba najoczywistszym przykładem absurdalności gospodarki sowieckiej. Jedną z przyczyn deficytu węglowego w kopalniach sowieckich jest ucieczka 2 tysięcy górników, wgnanych głodem. Masowy był wyjazd, który miał miejsce na wiosnę pod wpływem pogłosek o wywalczaniu inwentarza żywnego przez rząd, zmniejszając dotkliwie bydytostan w całym kraju, czem tłumaczy się fakt, iż miesięczna racja żywnościowa mięsa dla mieszkańców miast oznaczona została na 200 gramów tygodniowo.

Powyższe trzy najwęższe dziedzin gospodarki sowieckiej, t. j. deficyt węgla, rozstrój transportu i fatalna aprowiatacja, związane ze sobą nierozdzielnie zależnością ekonomiczną, stanowią prawdę codzienną sowieckiej rzeczywistości.

Kalendarzyk zebrań.

Kalendarzyk zebrań Federacji Prac Przemysłu Metal. i Zaw. Pokrewnych

Tarn. Góry. Zebranie pracowników firmy J. Lukasz, we czwartek, dnia 28 bm. o godz. 17. Ref. ob. Bajdur.

Kostuchna. Zebranie pracowników Fabryki Miazg, drzewnej, w piątek, dnia 29 bm. o godz. 15-ej. Ref. ob. Bajdur.

Popieraj przemysł rodzinny a dasz pracę bezrobotnym.

Wydawca: „Polska Zachodnia” Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: dr. Henryk Hausz Katowice, Kopernika 1. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odpow. Katowice, ul. Batorego nr. 2, Telefon 8178.

Rogaška Slatina

Jugosławiański Karlsbad.

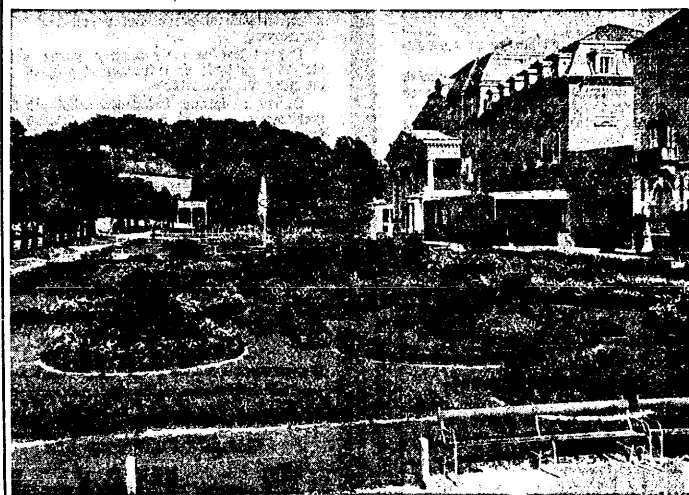
Zestrój wielu i wielkich zalet czyni z Rogońskiej-Slatiny miejscowości cennej już wielce przez Rzymian starożytnych, jedną z najpiękniejszych pereł uzdrowisk Europy. Składają się na to — wspaniale położenie w przeszlicznej dolinie, rozłożenie między bogato zalesionymi, chroniącymi ją zewsząd górami, nadzwyczajne właściwości lecznicze jej słynnych źródeł alkaliczno-solankowych, nowożytnie urządzenie higieniczne i najwspółczesniejsze pomieszczenie i wykwitne wyżywienie kuracjuszy, a zarazem troska o ich zabawę i rozrywkę.

Tu wymienić należy przede wszystkim z jednej strony cienie lasy, dające ochronę przed południowym słońcem, z drugiej zaś możliwość przyjemnych spacerów stokami oblanymi słońcem pięknych, porośniętych winem pagórków. Tym sposobem łączy w sobie Rogoška Slatina zalety krajobrazu północnego z południowym, co stanowi specjalne tło wytwornego uzdrowiska o światowej sławie. Wytwarza on nastrój spokoju i przytulności, oddziałujący świetnie na potargane życiem miejskim nerwy, wszystko zaś spolem sprawia rosnący z roku na rok napływ gości zwłaszcza z północnych państw.

Niezrównanie piękne jest stylowe rozmieszczenie uzdrowiska. Ośrodek ślicznego, ciągnącego się wzdłuż doliny parku kuracyjnego, stanowi szlachetny front okazałego domu kuracyjnego, ozdobionego wysokimi kolumnami portali. Wspaniała sala, której strop podparty jest marmurową kolumnadą, stanowi miejsce zebrań towarzyskich. Po obydwóch stronach domu kuracyjnego uszeregowane są wille piękne, zaopatrzone w werandy i balkony. Jest ich 16. Najpiękniejszymi z nich są zbudowane w ostatnich czasach wille „Aleksandrow” i „Beograjski”, których położenie zasługuje na specjalne podkreślenie jako nader idylliczne, zapewniające gościom bezwzględny spokój. Ale i wszystkie inne domy dają maksimum komfortu, zapewniającego wszelką wygodę najwybredniejszym nawet bywalcom. Wszędzie więc jest światło elektryczne, wszędzie dochodzi świetna woda wodociągowa, doprowadzona wprost z gór, uzdrowisko ma kanalizację.

Rogaška Slatina posiada 3 cudowne źródła lecznicze „Tempel”, „Styrja” i „Zrótlo-Donati”. Skład chemiczny ich wód jest ten sam, — różnica zachodzi jedynie w ich sile. Otóż najsilniejsze jest odkryte w roku 1908 „Zrótlo - Donati”,

nazwane tak według wznoszącej się na północnym wschodzie Donackiej góry. Jest to zdaniem wybitnego chemika i geologa inż. dr. Knetta źródło wybitnie magnetyczne, zawierające wapień z powa-



żnemi przymieszkami siarczanu, potasu i węglanu wapnia, oraz sodu.

W porównaniu z podobnymi chemicznie wodami źródeł karlsbadzkich, jest

powyższych źródeł. Na pierwszym planie figurują kuracje, polegające na piciu wód. W roku 1929 wybudowano w Slatinie wyposażoną w najnowocześniejsze

urządzenia fabrykę wód mineralnych. Napełnianie butelek odbywa się drogą elektryczną, czyniac tym sposobem za- dość wszelkiemu wymogom higieny.

Wody źródeł Rogońskiej Slatiny leczą przede wszystkim choroby żołądka i kiszek (początkowe i chroniczne zaparcia), oraz choroby następne, jak n. p. dolegliwości sercowe, chroniczne choroby żółciowe i pęcherzowe, cukrzycę i złą przemianę materii. Zawartość wapnia powoduje zdumiewające wyniki lecznicze w wszelkich rodzajach katarów i chorobach przewodów moczowych.

Goście mogą korzystać w pomieszczeniach dwóch domach kąpielowych (Styrja I i II), kąpiele kwaso-węglowych, solnych i jodowych. Wanny są częściowo emalowane a częściowo sporządzone z marmuru kararyjskiego, woda ogrzewana jest za pomocą pary. Gmach hydropeutyczny wyposażony w najbardziej współczesne urządzenia przez prof. dr. Winternitzą, obejmuje dział panów i pań. Stosuje tam wszelkie współczesne zabiegi wodolecnicze, kąpiele parowe i naświetlania, prysznice w wszelkich temperaturach itd. W specjalnej sali Zanderowskiej znajduje się 17 poruszanych elektrycznością aparatów do gimnastyki leczniczej. Są również do dyspozycji gości inhalatoria, kąpiele powietrzne i słoneczne, oraz pływalnie. Założono też pod kierunkiem prof. v. Noordena kuchnie dietetyczne, stojące pod nadzorem lekarza, a sporządzające potrawy: 1) chorym na cukrzycę, 2) chorym na artretyzm i 3) chorym na nerki i kiszki. Jeżeli jeszcze dodamy, że we wspaniałej sali kuracyjnej, ozdobionej kolumnami marmurowymi, lustrami weneckimi i plafonami odbywają się regularnie koncerty i zabawy taneczne, odczyty, przedstawienia teatralne i kinowe, że goście korzystają mogą stale ze samochodów, że wspaniała okolica poprostu nieci do przedsięwzięcia wycieczek i przechadzek, natenczas można, jednym słowem, powiedzieć, że Rogoška Slatina zalicza się do nietylko najbardziej skutecznych uzdrowisk Europy, ale że jest również jednym z najprzyjemniejszych miejsc pobytu na czas wywczasów ludzi zdrowych, lecz pożądanym ich miłego spoczynku.

Sezon rozpoczyna się 1. maja i trwa do 30. września. Kto zwiedza uzdrowisko w czasie przedsezonowym i posezonowym, od 1. maja do 15. czerwca i od 1. września do 30. września, ten korzysta ze znacznych zniżek.

Przybywajcie do Rogońskiej Slatiny, Karlsbadu jugosławiańskiego

najnowocześniejszego i najpiękniejszego uzdrowiska Jugosławii w czasie posezonowym, t. j. od 1 do 30 września!

Miejscowość wzniesiona jest 228 mtr. nad poziom morza, położona jest w dolinie między wysokimi górami, odznacza się klimatem podalpejskim (rejon adriatycki), posiada najnowocześniejsze urządzenia kuracyjne i kąpielowe (kwaso-węglowe, hydro-terapiczne, kąpiele w gorącym, suchym powietrzu i w parze, kąpiele solankowe i jodowe).

Pije się wody ze źródeł „Tempel”, „Styrja” i „Donati”, a to przeciwko chorobom żołądka, kiszek, przeciwko cukrzycy, chorobom nerek, artretyzmowi itd.

Odpowiednie kuchnie dyetyczne na miejscu. Ceny łącznie z mieszkaniem, wyżywieniem i picciem wód itd, od 15 zł. wgórę, w okresie posezonowym 25 proc. zniżki. Dobre połączenie kolejowe przez Wiedeń — Grobelno — Rogoška-Slatina. Przy powrocie 75-procentowa zniżka kolejowa. Bliższych szczegółów udziela Dyrekcja Uzdrowiska w Rogońskiej Slatinie.



Tylko tak
Najlepsze i najtańsze
Korontay's
sodę do białenia

Nasze oszczędności
proszek Boraxil
ten czysty i nieszkodliwy proszek
mydliący i bielący małe i duże rzeczy

Wreszcie także proszek do prania
Korontay's
ten wyborny, aromatyczny proszek
mydliący i bielący jest zawsze niezbędnym!

Magistrat miasta Katowic rozpisuje

Przetarg publiczny

na wykonanie robót dla urządzenia filtracji i wawowania wody kapielowej przy zakładzie kąpielowym na „Bogawiznie” dla miasta Katowic, przy ul. Pocztowej L. 2.
Szczegółowy przetarg ogłoszony w skrzynce na przetargi w Ratuszu, przy ul. Pocztowej L. 2.
Otwarcie ofert odbędzie się w sobotę, dnia 20 września 1930 r. o godz. 12-iej przed południem w podanym wyżej Urzędzie.
Do złożenia robót wchodzi tylko firmy fachowe w rachubę.

Mieszkanie

w wili w południowej części Świątobliwie 3-7 pokoi z kuchnią i komfortowe i mieszkanie 1 pokojowe, garażem i ogrodem oddam za subwencją budowlaną i zaplaceniu czynszu 2 lata zgrzy. Zgłoszenia pod N. N. Admtn. Redakcji.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W środę, dnia 27 sierpnia r. o godz. 12-iej w południe będą sprzedawane w Siemianowicach przy ul. Bytomskiej nr. 4 (2 lpy) następujące przedmioty:

1 urządzenie biurowe jak: regaty na akta, stojaki, 1 telefon, szafy, stoły, łotele, 1 kase ogniotrwała, lampy, 1 rower męski, lustro, maszyny do pisania, otomane, bielizna, 1 zegar, krzesła, umywalki, 1 etażerka i inne rzeczy

publicznie najwięcej dającemu za gotówkę.

(—) Grupa,

Komornik sądowy w Katowicach.

Kto szuka

korzystnych źródeł zakupu w każdej branży, — połączenia handlowego, — przedstawicielstwa i t. d.

ten znajdzie

to wszystko niezawodnie na

Targach Praskich

7. 9. — 14. 9 1930

O ulgach i udogodnieniach

dla odwiedzających udziela informacji

honorowy reprezentant

Stanisław Koska Schweisser

Katowice, ul. 3-go Maja nr. 7, tel. 957

w godz. 9—12 i 3—5.

Dyrekcja Wojskowej Szkoły Mechaniczno-Hutniczej w Królewskiej Hucie z siedzibą w Katowicach — ogłasza

Wpisy

do 2-letniej szkoły mistrzów maszynowych, i do 3-letniej szkoły mistrzów hutniczych na rok szkolny 1930-31, które odbędą się w czasie od dnia 1—6 września r. b. codziennie od godz. 9-iej do 13-iej w budynku Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach.

Kandydaci do klasy 1-iej szkół wymienionych mają przy wpisie wykazać się:

- ukończeniem 14-go roku życia,
- ukończeniem co najmniej 7 oddziałów sześciu lub siedmioklasowej szkoły powszechnej, wzgl. 3 klas szkoły średniej,
- posiadaniem świadectwa przynależności państwowej,
- posiadaniem świadectwa moralności, o ile przerwa w nauce trwała ponad 1 rok,
- posiadaniem świadectwa zdrowia i szczepienia ospy.

W wypadku zgłoszenia się większej ilości kandydatów Dyrekcja może zarządzić egzamin konkursowy z języka polskiego, matematyki i rysunków odręcznych w zakresie materiału naukowego 7-klasowej szkoły powszechnej.

Ogłaty szkolno wyniosą około 180.— zł. rocznie, płatnych w dwa ratach półrocznych zgóry.

Internatu w roku 1930-31 Szkoły posiadać nie będą.

Inż. Kilmko, dyrektor.

Dyrekcja Szkoły Budownictwa Związku Samodzielnych Polskich Budowniczych ogłasza

Wpisy

do czteroletniej Szkoły techników budowlanych na rok szkolny 1930-31, które odbędą się w czasie od dnia 1 września do dnia 6 września 1930 r., codziennie od godz. 9—13-iej w budynku Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach.

Kandydaci do klasy 1-iej przy zgłoszeniu mają przedłożyć dowody:

- ukończeniem 14-go roku życia,
- ukończeniem co najmniej 7 oddziałów sześciu lub siedmioklasowej szkoły powszechnej, wzgl. 3 klas szkoły średniej ogólnokształcącej,
- posiadajacy świadectw przynależności państwowej,
- posiadajacy świadectwa moralności, o ile przerwa w nauce trwała ponad 1 rok,
- posiadajacy świadectwa zdrowia i szczepienia ospy.

Przylęce do klasy pierwszej uzależnione jest od wyniku egzaminu wstępnego z rachunków, geometrii, fizyki i rysunków w zakresie wyżej wymienionych, oraz wyniku badania psychotechnicznego.

Oplaty szkolne wyniosą około 180.— zł. w dwu ratach półrocznych, płatnych zgóry z początkiem każdego półrocza.

Internatu Szkoła w roku 1930-31 posiadać nie będzie.

Inż. Kilmko, dyrektor.

Początek Kursów Tanecznych

dla początkujących i modnych tancerów w:

Katowicach: „Hospiz”, ul. Jagiellońska w środę 3 września r. b.

Król. Hucie: „Graf Reden” biała sala w czwartek 4 września

Panie o godz. 8-iej, Panowie o godz. 9-iej wieczór.

Zgłoszenia na takowe upraszamy już obecnie i także w powyższe wieczory od godz. 7.30.

Także same kursa zamierzamy przeprowadzić również w Tarnowskich Górach, Szopienicach i Nowej Wsi. Zgłoszenia na powyższe upraszamy do naszego prywatnego mieszkanka.

Obejmujemy również kierownictwo kółek prywatnych w domu lub na sali, oddzielnych kółek dla starszego Towarzystwa i na wyjątkowo dogodnych warunkach prowadzimy „kółka uczniowskie”.

Wycieczki tancerów kostiumowych. Pojedyncze lekcje, swobodnie, udzielamy w każdej porze w Bytomiu, Katowicach i Gliwicach.

Szkoła taneczna

P. Krause z żoną

Bytom G. Śl., Bahnhofstrasse 5 Telefon 5185.

Konkurs

na posadę młodszego technika budowlanego, zdolnego konstruktora i statyka z ukończoną szkołą budowlaną — wykształcenie techniczne średnie.

Do stanowiska technika przewidziane są pochyby według grupy K. wzgl. IX. Zależnie od kwalifikacji — z dodatkami komunalnymi.

Reflektanci powinni włączyć językiem polskim w mowie i piśmie i szczegółowo być obeznani z górnolaskimi przepisami policji budowlanej i drogowej.

Posada jest na razie prowizoryczna, ustalenie może nastąpić po jednorocznej próbie służby przy tut. Magistracie.

Oferty z odpisami świadectw szkolnych i dotychczasowej pracy z życiorysem, składać należy do tut. Magistratu do dnia 1 września br.

Posada jest do objęcia od zaraz wzgl. według umowy.

Mikołów, dnia 25 sierpnia 1930 r.

MAGISTRAT.

(—) Drzazga, zast. burmistrza.

KINO „APOLLO” KATOWICE

Poprzednia 17-19 / Telefon 21-68

Od wtorku dn. 26. do czwartku dn. 28. 8. 1930 r.

Ostatni i największy film

Mary Pickford

p. t.

„Wróbelki Boże”

Głosy prasy zagranicznej

w filmie tym zęna się genialna

Mary Pickford

z publicznością

i wykazała w tej roli tyle duszy i serca, że pozostanie zawsze w pamięci bywalców kina.

Hemoroidy giną

w 5 do 6 dni bez lekarstwa i operacji, 55-letnie doświadczenie. Wysyłam przepisy za pobraniem pocztow. 6 zł i porto.

Mam 104 podziękowań.

J. Wierzbowski, Nowe-Pomorz, lekarz szpitalny

Popieraj przemysł krajowy

V. Nn. 3/30

21

UCHWAŁA.

Kupcowi Kalmanowi Feiler, w. w. Królewskiej Hucie, ul. Piłsudskiego 6, przedłużył się, udzielone odroczenie wypłat na dalszy okres dwumiesięczny do dnia 7 listopada 1930 po myśli rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 Dz. Ust. Rzp. P. Nr. 27, poz. 244.

Sąd Powiatowy w Królewskiej Hucie.

V. Nn. 23/29

38

UCHWAŁA.

Kupcowi Izidorowi Leipzigerowi w Królewskiej Hucie, ul. Wolności 35, przedłużył się udzielone odroczenie wypłat na dalszy okres jednomiesięczny do dnia 19 września 1930 po myśli rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 Dz. Ust. Rzp. P. Nr. 27, poz. 244.

Sąd Powiatowy w Królewskiej Hucie.

rosad poszukują

Maszynistka

znająca język niemiecko-polski, stenografię, poszukuje praktyki. Bez wymagań. Zgłoszenia do Administr. pod „Zdolna”.

Osoba starsza

z towarzystwa, znająca dokładnie język francuski, akcent paryski, przyjmie jakakolwiek posadę, najchętniej na wyjazd (do dzieci, jako pielęgniarka, ewtl. zajmie się gospodarstwem domowym) na najskromniejszych warunkach. Łask. zgłoszenia do „Polski Zachodniej” pod „Starsza osoba”.

Szofer

przystojny, zdolny, z dobrymi świadectwami, kawaler poszukuje posady z dnem 1. 9. br. Zgłosz. do Adm. „las”.

Introligator

znający wszelkie roboty introligatorsko - pudełkarskie poszukuje posady. Zgłoszenia do „Polski Zachodniej” Nr. 7939.

Magistra

katolicka, przylęmie zastępowo zarząd lub stałą posadę w aptece, ew. podejmie się taksonowania recept i pisanie rachunków. Zgłoszenia do Adm. pod „Rutyna”.

Jasnowidz

Obelga

zruczona na panne Helenę Szojda o woli i przeprowadz. J. Szcz.

Maszynę Singera

do szycia (Langschiffchen) 95 złotych sprzedam Katowice, Piłsudskiego 31, II piętro praw.

Przyjmujemy

dlugi do zainkasowania wgl. odkupujemy takowe. Zgłoszenia do „Polski Zachodniej” pod „Długi”.

Cheść otrzymać

posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe. Korespondencyjne prof. Sekulowicza Warszawa, Żorawia 42 s.

Kursy wycieczki

listownie buchalterii rachunkowości kulturalnej, korespondencji handlowej, stenografii, nauk, handlu, prawa, kalendarza pisanego na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów

Ogłoszenie

Przy ofertach szyfrowanych nie należy załączać oryginalnych świadectw lub uwierzytelnionych odpisów

Unieważniam

skradzioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Katowice oraz kartę cyrkulacyjną na nazwisko

Rudolf Wiazek, Nowa Wieś.

Administracja